

Sygn. akt II Ca 814/13 Sygn. akt II Ca 814/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Jerzy Dydo

Sędziowie: SO Maria Kolcz

SO Małgorzata Mróz

Protokolant: Agnieszka Ingram

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2013 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko J. S.

o zapłatę 1.659 zł

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy

z dnia 18 lipca 2013 r., sygn. akt I C 1419/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 300 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygnatura akt II Ca 814/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 lipca 2013 r. Sąd Rejonowy w Świdnicy oddalił powództwo M. S., które wniósł przeciwko J. S. żądając zasądzenia kwoty 1.658,92 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi za okres od dnia 11.08.2011r. do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu, w tym z taryfowymi kosztami zastępstwa prawnego.

Rozstrzygnięcie Sąd oparł na podstawie ustalonego następująco stanu faktycznego: J. S. zawarł dnia 29.09.2010r. umowę ubezpieczenia (...) i A. swego auta V. (...) nr rej. (...) w (...) SA w W. na okres roku. Auto wykorzystywał na potrzeby prywatne, nie wykupił opcji amortyzacji części, co skutkowało pomniejszeniem należnego odszkodowania o 10% udziału własnego ubezpieczonego – stosownie do par. 16 punkt 12 OWU (...) obowiązujących u (...). Istniała możliwość doubezpieczenia pojazdu do aktualnej wartości rynkowej. Dnia 18.07.2011r. J. S. zgłosił szkodę komunikacyjną w swym aucie V. (...) nr rej. (...) ubezpieczycielowi (...). Odszkodowanie miało zostać wypłacone z ubezpieczenia (...). Sprawcą szkody była prowadząca pojazd córka pozwanego K. S., która nie zachowała ostrożności, wyjechała na środek skrzyżowania i zajeżdżając drogę innemu pojazdowi została przez niego uderzona w lewą stronę

auta. Wybrano opcję naprawy na podstawie faktur za części zamienne i robociznę (przed przedłożeniem faktury należało przedstawić kosztorys wstępny, który podlegał weryfikacji przez pracownika (...)). Nie wybrano opcji naprawy na podstawie wyceny szkody według zasad i stawek za robociznogodzinę ustalonych przez ubezpieczyciela. Do odbioru odszkodowania upoważniono M. S. w ramach prowadzonego Zakładu (...) w Ś., który zarazem wypełnił dokument i przesłał go ubezpieczycielowi jako jego przedstawiciel. M. S. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie blacharstwa i lakiernictwa a nadto punkt partnerski (...). Po kolizji przyjechał do niego pozwany z córką, okazali powodowi polisę ubezpieczenia (...), której szczegółów pozwany nie znał, w oparciu o którą powód sporządził dokument zgłoszenia szkody. Nie zwrócono uwagi na ograniczony zakres ubezpieczenia pozwanego, nie określono co będzie, jeśli ograniczy to wypłatę odszkodowania przez ubezpieczyciela. W obecności pozwanego powód dokonał oględzin auta i określił zakres naprawy. Nie uzgodniono jednak kosztu naprawy ani podstaw wyliczenia wynagrodzenia za dzieło – pomimo że pozwany prosił o to powoda. Jedynie w zgłoszeniu szkody zakreślono pozycję rozliczenia odszkodowania na podstawie rachunków i faktur przedstawionych przez powoda. Pozwany informował powoda, że inni mechanicy, których pytał o koszt naprawy, deklarowali wykonanie jej za 2.500-3.000 zł. Powód zapewniał pozwanego, że on załatwi całą sprawę z ubezpieczycielem, że pozwany o nic nie musi się martwić ani za nic płacić. W tym celu pozwany przekazał powodowi polisę (...), którą powód długo oglądał i kazał u siebie zostawić oraz upoważnił powoda do odbioru należnego mu od ubezpieczyciela odszkodowania. Uzgodniono naprawę bezgotówkową – rozumianą nie tylko jako wypłatę należnego wynagrodzenia powodowi poprzez bezgotówkowy przelew ubezpieczyciela na jego konto (za zgodą pozwanego) - ale także w kwocie nie wyższej, niż uznana przez ubezpieczyciela granica jego odpowiedzialności za szkodę, tak by pozwany nie musiał nic dopłacać. Powód nie zawarł pisemnej umowy o naprawę auta. Pozwany odebrał naprawione przez powoda auto po ok. czterech tygodniach. Przez ten czas ani przy odbiorze powód nie żądał jakiegokolwiek dopłaty za naprawę, nie poruszał tej kwestii, nie przedstawiał kalkulacji kosztów naprawy, które pozwany poznał szczegółowo z przedsądowych wezwań do zapłaty i z pozwu. Z datą 27.07.2011 r. powód dokonał kalkulacji kosztów naprawy na kwotę brutto 7.345,39 zł, obejmowała ona koszt zakupu części zamiennych montowanych w miejsce uszkodzonych części oraz całość robocizny. Dnia 3.08.2011r. powód wystawił pozwanemu na powyższą kwotę fakturę VAT płatną w terminie 7 dni przelewem. Pismem z dnia 14.10.2011r. (...) poinformowało pozwanego, iż zaakceptowała odpowiedzialność za szkodę i uznała przedstawioną przez powoda fakturę VAT, jednak przy uwzględnieniu 10% potrącenia z tytułu niewykupienia amortyzacji na części uznano odpowiedzialność do kwoty 5.686,47 zł netto, którą przekazano zgodnie z dyspozycją wypłaty - powodowi. W związku z tym powód wzywał pozwanego do niezwłocznej zapłaty brakującej części wynagrodzenia w kwocie 1.658,92 zł wystosowując pisma z 15.11.2011r., 13.12.2011r., 31.01.2012r. Pozwany odmówił zapłaty pismem z dnia 13.12.2011r. zarzucając, iż okazał polisę (...) powodowi i w oparciu o nią uzgodniono bezgotówkową naprawę auta oraz ją wydano po zakończeniu prac. Zakwestionował, by zapoznano go z zakresem naprawy lub kosztorysem prac. Sporządzona przez powoda kalkulacja kosztów naprawy jest prawidłowa (7.345,39 zł). Do naprawy zastosowano części nowe i używane w cenach poniżej oficjalnej ceny rynkowej w sieci dilerskiej – zasadnie kalkulując je wg stawki 50% wartości części nowych oryginalnych V., tym samym koszt naprawy wykonanej przez powoda jest przeciętny. Chociaż można by wykonać tę naprawę taniej, z wykorzystaniem tańszych części – w warunkach naprawy jakościowej niższej. Ubezpieczyciel zaakceptował tak zakres naprawy jak i zastosowaną technologię oraz przedstawiony kosztorys i faktury powoda. Wypłata została pomniejszona o 10% z tytułu pomniejszenia cen części zgodnie z treścią OWU (...) umowy zawartej przez pozwanego. Koszt naprawy jest niższy od kosztu naprawy, jaki należałoby ponieść w przypadku naprawy samochodu w warsztatach autoryzowanych przez generalnych importerów (8.084,67 zł).

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd ocenił powództwo za niezasadne. Sąd przytoczył treść przepisów regulujących umowę o dzieło - art. 627 k.c., art. 627¹ k.c., art. 628 k.c., art. 630§1 k.c., art. 632§1 k.c. oraz art. 2 ust. 1-3 ustawy z dnia 27 lipca 2002r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. z 2002r. Nr 141 poz. 1176 ze zm.) i stwierdził, że z przesłuchania stron i świadka spójnie wynika, iż pozwany jako osoba fizyczna zawarł umowę o dzieło w zakresie naprawy uszkodzonego samochodu z prowadzącym w tym zakresie działalność gospodarczą powodem. Przedsiębiorca winien warunki umowy potwierdzić na piśmie ze wskazaniem jednostkowej ceny – zatem konkretnie sprecyzowanej, czego powód nie uczynił. W ocenie Sądu Rejonowego nie stanowi wykonania tego obowiązku poprzestanie jedynie na pisemnym zgłoszeniu szkody i zaznaczenia tam, iż szkodę wyliczy ubezpieczyciel w oparciu o rachunki i kosztorys sporządzony przez powoda,

jak podnosił ten ostatni – potrzebnej wszak do przyznania i wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela - nie zaś do stwierdzenia treści zobowiązania stron w zakresie naprawy pojazdu. Fakt ten rzutuje negatywnie na ocenę zeznań powoda w zakresie ustalenia treści zobowiązania łączącego go z pozwanym, co w połączeniu z ciężarem dowodu kazało Sądowi pierwszej instancji stanąć na stanowisku, iż o ile pozwany nie potwierdza zeznań powoda, nie są w inny sposób obiektywnie wykazane, to powód nie czyni zadość udowodnieniu faktów, z których wywodzi skutki prawne – żądania zapłaty ustalonego wynagrodzenia za wykonane dzieło. Według Sądu, z zeznań stron wynika zaś spójnie tylko tyle, że powód zgodził się naprawić auto, dokonał jego oględzin i określił, jaki będzie zakres naprawy, ale zarazem – jak zgodnie zeznali pozwany i jego córka – pomimo wezwań nie określił wysokości wynagrodzenia za wykonane dzieło, nie dokonał przy pozwanym kalkulacji naprawy. Powołanie się wyłącznie na enigmatyczny zapis – w dokumencie zgłoszenia szkody nie zaś w umowie o dzieło – że kalkulacja szkody ma nastąpić na podstawie faktur i rachunków przedstawionych przez powoda – w ocenie Sądu - niczego nie zmienia. O ile ubezpieczyciel – dysponując sam możliwościami weryfikacji tego materiału mógł zgodzić się na powyższy sposób wyceny szkody, o tyle w przypadku pozwanego, jako osoby fizycznej, nie stanowi to wypełnienia obowiązku powoda jako przedsiębiorcy poinformowania (i potwierdzenia na piśmie) klientowi indywidualnej ceny dzieła ani określenia podstaw jego wyliczenia, wszak – jak później wskazywał biegły sądowy – stawka naprawy mogła być istotnie różna w zależności od rodzaju zastosowanych do naprawy części, ceny roboczogodziny stosowanej przez dany warsztat, jakości naprawy, itp. Przy zawarciu umowy pozwany żądał podania tej stawki, sam wskazywał, iż konkurencyjne warsztaty szacowały koszt naprawy na 2.500-3000 zł i za powyższe stawki zamierzał wykonać naprawę, na co w jego przekonaniu miało wystarczyć należne mu ubezpieczenie (i rzeczywiście na taką naprawę by wystarczyło, nawet po potrąceniu udziału 10%), zaś powód go z tego przekonania nie wyprowadzał, ale ani ceny naprawy, ani dokładnej kalkulacji jej kosztów nie podał pozwanemu, ani przy zawarciu umowy, ani do momentu odbioru auta – czyli faktycznie do ukończenia naprawy auta i wykonania umowy - jak zgodnie zeznali pozwany i jego córka. Według Sądu Rejonowego, odmienne w tym zakresie twierdzenia powoda nie są udowodnione - umowę ustną zawarto 18.07.2011 r. a następnego dnia pozwany wydał auto do naprawy powodowi. Z datą 27.07.2011 r. powód dokonał kalkulacji kosztów naprawy a dnia 3.08.2011r. wystawił pozwanemu fakturę VAT płatną w terminie 7 dni przelewem, zatem dokumentów tych nie mógł przedstawić przy zawarciu umowy, pozwany zaś twierdzi, iż nie przedstawiono mu ich nawet w chwili odbioru auta. Sąd stwierdził, że ciężar udowodnienia warunków wiążącej strony umowy – zwłaszcza co do ceny lub ustalenia podstaw jej wyliczenia – spoczywa na powodzie, ten zaś nie posiada żadnego dokumentu potwierdzającego doręczenia odpisu kalkulacji lub faktury pozwanemu, podczas gdy zarazem posiada pisemne potwierdzenia doręczenia pozwanemu później przedsądownie kilku wezwań do zapłaty, skoro jednak nie sporządził, wbrew obowiązkowi ustawowemu, umowy na piśmie, to zapewne i konsekwentnie nie określił z pozwanym na piśmie - z zeznań tego ostatniego wynika, że i ustnie – konkretnej wysokości należnego wynagrodzenia, co poniekąd potwierdzają nie tylko zeznania pozwanego i jego córki, ale i okoliczności sprawy – wszak powód uzyskał zgodę, by sam dochodził należnego pozwanemu odszkodowania od ubezpieczyciela i to jemu wykazał kosztorysem i fakturą zasadność naliczonego przez siebie wynagrodzenia. W tych okolicznościach Sąd Rejonowy za wiarygodne uznał zeznania pozwanego, iż kosztorys i fakturę – jedyne dokumenty sporządzone przez powoda w celu ustalenia podstaw wyliczenia należnego mu za naprawę auta wynagrodzenia – poznał już po odbiorze auta z naprawy, gdy ubezpieczyciel określił granice swej odpowiedzialności finansowej za szkodę z uwzględnieniem udziału własnego ubezpieczonego. Reasumując, Sąd pierwszej instancji skonstatował, że z powyższego wynika, iż ani przy zawarciu umowy, ani przy ukończeniu naprawy powód nie podał pozwanemu konkretnej ceny naprawy, ustalił z pozwanym jedynie zakres wymaganych do naprawy prac, sam je określał, a następnie – za pisemnym upoważnieniem pozwanego – zgłaszał tenże zakres ubezpieczycielowi. Z analizy zeznań stron i świadka, według Sądu, wynika, że poza zakresem prac (prawidłowo wskazanym) ustalono, iż rozliczenie z tytułu naprawy ma nastąpić bezgotówkowo, nie chodziło jednak tylko o płatność przelewem należnego wynagrodzenia na konto powoda – przez ubezpieczyciela – za zgodą pozwanego wyrażoną w dokumencie zgłoszenia szkody (wystarczająca – jakom pełnomocnictwo pisemne) - pozwany orientował się wcześniej w możliwości naprawy auta i konkurencyjne zakłady blacharskie deklarowały wykonać prace w cenie 2.500-3.000 zł, o czym informował powoda. Spodziewał się – zasadnie w ocenie Sądu - iż wydatki te pokryje w całości z należnego mu odszkodowania. Powód zażądał okazania mu polisy (...), długo ją oglądał, a potem kazał u siebie zostawić, stwierdził, iż sam zgłosi szkodę i załatwi wszelkie formalności związane z realizacją ubezpieczenia, a za zgodą pozwanego odbierze należne mu wynagrodzenie wprost od ubezpieczyciela, stwierdził, iż pozwany o nic nie musi się

martwić, ani za nic płacić. Konkludetnie uzgodniono zatem, w ocenie Sądu Rejonowego, iż pozwany wyraża zgodę, aby całość należnego mu odszkodowania stanowiła wynagrodzenie za wykonanie dzieła i została pobrana przez powoda – a w oparciu o kosztorys tego ostatniego miała zostać sprecyzowana przez ubezpieczyciela, zaś pozwany nie będzie musiał nic płacić za naprawę auta, ani załatwiać dalszych formalności ubezpieczeniowych. Pozwany wyraził zatem zgodę, by powód sam przeprowadził naprawę i wykonał zasadne przy niej prace według swego uznania i kalkulacji, byleby zaakceptował to ubezpieczyciel i w całości za to zapłacił, a powód na to przystał. Powód – według Sądu - uzyskał więc zgodę na dokonanie prac naprawczych wycenianych wyżej niż inne tanie konkurencyjne zakłady blacharskie (z czym wszak wiąże się i wyższa prowizja oraz zarobek) oraz pobrania należnego z tego tytułu wynagrodzenia – do kwoty zaakceptowanej przez ubezpieczyciela i to tłumaczy tak brak zawarcia umowy na piśmie przez powoda, jak i brak podania pozwanemu jednostkowej ceny naprawy a przedstawienie jej tylko ubezpieczycielowi, zatem strony nie uzgodniły konkretnej ceny naprawy, ale ustaliły ogólnie podstawy do wyceny należnego wynagrodzenia za dzieło oraz jego górną granicę. Zobowiązanie Sąd uznał za dopuszczalne, bo nie sprzeciwiało się prawu ani zasadom współżycia społecznego. Powód mógł wykonać prace upoważniające go do zastosowania spodziewanych narzutów i odpowiedniego wynagrodzenia. Sąd Rejonowy stwierdził, że według biegłego sądowego było ono przeciętne, ale wszak pozwany był zainteresowany jedynie najniższymi kosztami naprawy – nawet nie przeciętnymi, godził się przyznać powodowi wyższe wynagrodzenie, o ile znajdzie ono zaspokojenie w całości w należnym mu od ubezpieczyciela odszkodowaniu i tylko z takim zastrzeżeniem zgodził się na zawarcie umowy z powodem, bo początkowo chciał tylko zgłosić szkodę a auto naprawić w innym warsztacie, co powód rozumiał, bo wszak twierdził, iż poprowadzi cały proces naprawy i towarzyszącego mu postępowania odszkodowawczego w sposób korzystny dla obu stron, o co pozwany miał się nie martwić i za nic więcej nie płacić, zaś były ku temu przesłanki, bo powód - poza prowadzeniem prac blacharskich - zajmuje się także przyjmowaniem zgłoszeń właśnie w zakresie naprawy szkód komunikacyjnych oraz ich szacowaniem - czyniąc to prawidłowo i w granicach akceptowanych przez ubezpieczyciela zyskiwał kolejnego klienta i możliwość uzyskania wynagrodzenia – średniego – ale inaczej tenże klient nie zleciłby mu wcale naprawy i wykonał ją w tańszym warsztacie, nawet w niższej technologii. Niewątpliwie, w ocenie Sądu, występowała tu ekwiwalentność świadczeń. Z taką interpretacją treści zobowiązania, jak uznał Sąd pierwszej instancji, pozostają w zgodzie ustalone powyżej fakty towarzyszące wykonaniu umowy - powód nie musiał wówczas dokładnie wyliczyć ceny swego dzieła przy zawarciu umowy, nie informował o tym pozwanego nawet po zakończeniu prac i przy wydaniu auta, ten ostatni zaś przestał domagać się ustalenia tego – wszak podstawowego dla niego elementu umowy o dzieło – ale zarazem odmówił zapłaty jakichkolwiek dalszych kwot po wezwaniach powoda, strony nie określiły zatem ceny jednostkowej, ale wskazały podstawy do jej ustalenia – określając przy wspólnych oględzinach zakres prac, które następnie wycenić miał już sam powód, ale w granicach zaakceptowanej odpowiedzialności za szkodę ubezpieczyciela. Cel umowy zostałby obopólnie zgodnie osiągnięty – jak podał Sąd, gdyby ubezpieczyciel nie ograniczył swej odpowiedzialności zgodnie z treścią polisy i towarzyszącym jej ogólnym warunkom ubezpieczenia, pomniejszył jednak wyliczoną przez powoda należność o udział własny klienta 10% z tytułu niewykupienia dodatkowo płatnej pełnej amortyzacji części, przy czym nastąpiło to już po zgłoszeniu szkody i po wykonaniu naprawy przez powoda. Sąd Rejonowy wskazał, że ten ostatni wywodzi, iż brakującą część wyliczonego przez siebie wynagrodzenia za dzieło winien zatem otrzymać od pozwanego. W ocenie Sądu brak ku temu podstaw – z zeznań stron i świadka spójnie wynika, iż strony nie uzgadniały tej kwestii przy zawarciu umowy, wynika ona dopiero po wydaniu naprawionego auta, czyli po wykonaniu dzieła, którego maksymalne wynagrodzenie – ustalone w zakresie uznania swej odpowiedzialności za szkodę przez ubezpieczyciela – już uprzednio zgodnie określono (art. 632 § 1 kc), przy czym przyjmującym zamówienie i ustalającym wartość naprawy był powód - to jemu wydano polisę ubezpieczeniową, on ją sprawdzał i nawet zatrzymał, zatem i jako przedsiębiorca zajmujący się naprawami blacharskimi często we współpracy z firmami ubezpieczeniowymi, a zwłaszcza jako przedstawiciel (...) mógł i powinien dołożyć należytej staranności i ocenić sprawę także w zakresie możliwych ograniczeń przyznawanego odszkodowania przez ubezpieczyciela, rzeczony ograniczenie wynika wszak z samego zapisu polisy a jeśli powód nie spostrzegł tego od razu, to powinien sprawę wyjaśnić nawet następnego dnia, przed odbiorem auta od pozwanego do naprawy, w miarę potrzeby ustalając z ubezpieczycielem jednoznaczny skutek tego zapisu w polisie, jeśli zaś nie był pewny zakresu ubezpieczenia należnego pozwanemu, to nie powinien deklarować, iż nie będzie żądał od niego zapłaty, za którą miał mu w całości zapłacić ubezpieczyciel, wszak pozwany dał mu „wolną rękę” w zakresie ustalenia sposobu naprawy auta i rodzaju używanych części a następnie wyliczenia należnego z tego tytułu odszkodowania – z ograniczeniem li tylko, by naprawa była „bezgotówkowa” – co

rozumiano jak brak zobowiązania pozwanego do jakiegokolwiek dodatkowej zapłaty za wykonane dzieło, i właśnie, aby uniknąć tego rodzaju zawłości proceduralnych przy realizacji polisy, pozwany przekazał sprawę powodowi godząc się na swobodne wyliczenie przez tegoż wynagrodzenia – w granicach przyznanego przez ubezpieczyciela odszkodowania – które za to powód miał odebrać w całości. Wszelkie niedokładności lub brak należytej staranności – w ocenie Sądu - obciążają więc powoda, także przy uwzględnieniu zawarcia umowy przez niego i jako przedsiębiorcy i jako przedstawiciela ubezpieczeniowej firmy wystawiającej polisę pozwanego, nie można zatem uznać, iż w sprawie nastąpiła zmiana stosunków, której nie można było przewidzieć (art. 632 § 2) – skoro klauzula widniała wprost na polisie, powód miał możliwość zapoznania się z nią, a sam jest przedstawicielem firmy ubezpieczeniowej i zajmuje się zgłaszaniem szkód, zatem nawet gdyby wykonana przez niego naprawa wiązała się z rażąco strata, nie miał podstaw do dochodzenia spornej części naliczonego przez siebie wynagrodzenia od pozwanego, które nadto nie wiązało się z rażąco strata, skoro biegły wskazał, że można było wykonać naprawę także taniej, co wynika tak z rodzaju użytych części jak i stawek narzutów – różnych w zakładach autoryzowanych, zakładach o średnim (jak u powoda) i niskim wyposażeniu. Ponadto – jak dalej uzasadniał Sąd Rejonowy - skoro przyjmujący zamówienie powód sam dokonał szacunku zakresu i kalkulacji kosztów naprawy, to dodatkowego wynagrodzenia – wykraczającego poza ustalone przez strony podstawy jego wyliczenia - mógłby domagać się tylko wtedy, gdyby przy naprawie zaistniała konieczność wykonania dodatkowych prac, nie dających się ustalić przy zawarciu umowy i zwiększających jej koszty, na nic takiego nie wskazywał nawet sam powód, nie stwierdził tego też biegły w opinii uznając, iż zakres prac był znany od początku i wykonano go prawidłowo w całości. W ocenie Sądu strony nie określiły zgodnie dokładnej ceny naprawy, natomiast wskazały podstawy do jej ustalenia (zgodnie ustalony przy oględzinach zakres prac i kalkulację powoda) oraz maksymalną wysokość (wartość odszkodowania uznana przez ubezpieczyciela w oparciu o wyliczenie powoda), zaś żądanie pozwu pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią tak określonej umowy i to zarówno przy traktowaniu sposobu ustalenia wynagrodzenia za dzieło jako kosztorysowego jak i ryczałtowego, zaś ewentualny błąd przy zawarciu umowy – o ile nastąpił – obciąża powoda jako profesjonalistę a z pewnością nie został wywołany przez pozwanego jako konsumenta. Bez znaczenia dla tej oceny – według Sądu - pozostawała ocena jakości prac wykonanych przez powoda – prawidłowa i przeciętna – a zwłaszcza dalsze uszkodzenia auta pozwanego po wykonaniu naprawy przez powoda, ustalenia czego żądał powód – nie wyjaśniając przy tym przyczyn zwłoki w zgłoszeniu wniosków dowodowych po zakończeniu pierwszej rozprawy oraz po upływie określonego przez Sąd terminu do zgłoszenia wniosków – a zgłaszając je bezpośrednio przed zamknięciem przewodu sądowego, co skutkowało oddaleniem tak zmierzających do przewlekłości postępowania i nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wniosków dowodowych, jak i powództwa. Co do kosztów procesu Sąd powołał art. 98 § 1 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 uksc.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zarzucając:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogły mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233§1 k.p.c.:

- poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, że pozwany nie znał treści swojej polisy autocasco, nie wiedział o zmniejszeniu odszkodowania o 10% (amortyzacja części) oraz wypłacie odszkodowania w kwocie netto,

- poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, że strony uzgodniły ryczałtową wysokość wynagrodzenia powoda za dzieło (naprawę pojazdu pozwanego) w maksymalnej wysokości równej wysokości odszkodowania przyznanego pozwanemu, przy czym powód zobowiązał się do pokrycia 10% amortyzacji części oraz wartości podatku VAT,

- poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, że strony umówiły się na naprawę bezgotówkową rozumianą także jako naprawa za kwotę nie wyższą niż uznana przez ubezpieczyciela granica jego odpowiedzialności za szkodę, tak by pozwany nie musiał nic dopłacać.

Wskazane wyżej ustalenia Sądu – według apelującego - pozostają w sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, zgodnie z którymi nie sposób uznać, że pozwany wznawiając polisę ubezpieczeniową nie znał jej podstawowych warunków, wynikających wprost z jej treści. Ponadto ustalenia Sądu dotyczące wysokości wynagrodzenia powoda pozostają w sprzeczności z dokumentacją ubezpieczyciela oraz zeznaniami powoda, z których

jednoznacznie wynika, że podstawą do ustalenia wynagrodzenia powoda za wykonanie dzieła był sporządzony przez niego kosztorys powykonawczy zaakceptowany przez ubezpieczyciela. Ustalenia Sądu sprzeczne są także z zasadami prowadzenia działalności gospodarczej, ponieważ zarówno powód, jak i żaden inny przedsiębiorca prowadzący warsztat samochodowy nie ustaliłby wynagrodzenia za wykonanie dzieła w wysokości odszkodowania otrzymanego przez zlecającego naprawę i nie przyjąłby na siebie ewentualnych ograniczeń w wypłacie odszkodowania, wynikających z treści umowy ubezpieczenia. Pozwany zarzuca, że Sąd dokonał nadinterpretacji sformułowania „rozliczenie bezgotówkowe”, które oznacza jedynie, że poszkodowany nie otrzymuje pieniędzy na własne konto, lecz poleca wypłatę odszkodowania na rzecz warsztatu samochodowego, który dokona naprawy auta.

Wskazane wyżej ustalenia Sadu skutkowały naruszeniem przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 628 k.c. poprzez jego niezastosowanie, pomimo ustalenia przez Sąd wysokości odpowiedniego wynagrodzenia powoda za wykonane dzieło,

- art. 632 k.c. oraz art. 627¹ k.c. w związku z art. 2 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej i zmianie kodeksu cywilnego poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że na podstawie art. 2 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej i zmianie kodeksu cywilnego w związku z art. 627¹ k.c., przy zawieraniu umowy z pozwanym powód winien na piśmie wskazać istotne warunki umowy, w tym skonkretyzowaną wysokość wynagrodzenia, a ponieważ tego nie uczynił, to konkludentnie zgodził się na ryczałtowe określenie swego wynagrodzenia, jako kwoty odpowiadającej wysokości odszkodowania otrzymanego przez pozwanego, na skutek czego Sąd I instancji uznał, że domaganie się zapłaty kwoty 1658,92 zł stanowi niedopuszczalną w rozumieniu przepisu art. 632 k.c. zmianę wynagrodzenia ryczałtowego.

Mając na uwadze powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 1658,92 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11.08.2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kwoty 617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa adwokackiego za II instancję według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest bezzasadna. Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, niewadliwie ustalił stan faktyczny, rzetelnie go ocenił i, stosując właściwe przepisy, trafnie uznał bezzasadność powództwa. Sąd odwoławczy, zgodnie z art. 382 k.p.c., przyjmuje za własne ustalenia faktyczne i poglądy prawne Sądu pierwszej instancji. Kontrola instancyjna rozstrzygnięcia pod kątem zarzutów apelacji oraz branych pod rozwagę z urzędu nie wykazała istnienia uchybień, zarzuty nie znajdują żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym i nie mogą wpłynąć na prawidłowość orzeczenia. Sąd Rejonowy wnikliwie przeanalizował stan faktyczny i szczegółowo opisał w uzasadnieniu ocenę prawną, Sąd Okręgowy w pełni aprobuje to stanowisko, stąd nie ma potrzeby powielania słusznych argumentów Sądu pierwszej instancji. W pierwszej kolejności, rozważając zarzut sprzeczności istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, którą powód upatruje w sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego (co do niewiedzy pozwanego o treści polisy), z dokumentacją ubezpieczyciela oraz zeznaniami powoda (co do podstawy ustalenia wynagrodzenia), czy też w sprzeczności z zasadami prowadzenia działalności gospodarczej (co do tego, że niemożliwe było ustalenie wynagrodzenia za wykonanie dzieła w wysokości odszkodowania otrzymanego przez zlecającego naprawę) stwierdzić trzeba, że sama tylko treść zeznań powoda (k. 54) przeczy tym zarzutom. Przypomnieć zatem wypada, że powód, działając nie tylko jako właściciel warsztatu samochodowego, ale też prowadzący punkt partnerski (...) (ubezpieczyciela pozwanego), uprawniony z tego tytułu do wykonywania dokumentacji oględzin z zakresu szkody samochodu, zawarł z pozwanym umowę naprawy samochodu, przy czym sam miał rozliczyć się z ubezpieczycielem, bez udziału pozwanego, na podstawie faktur. Dalej z zeznań tych wynika, że powód nie informował pozwanego o wysokości kalkulacji szkody, ani nie uzgadniał z

nim wysokości należnego powodowi wynagrodzenia. Powyższe, zdaniem Sądu Okręgowego, uprawnia do wniosku, że Sąd Rejonowy prawidłowo dokonał oceny umowy zawartej przez strony uznając, że naprawa bezgotówkowa oznaczała, iż powód naprawi samochód pozwanego za kwotę, która będzie równa wysokości wypłaconego pozwanemu odszkodowania. Zarzutu sprzeczności takiego ustalenia z zasadą prowadzenia działalności gospodarczej przez powoda nie można uwzględnić dodatkowo z tego względu, że według twierdzeń powoda, szkoda miała być zlikwidowana po wcześniejszym zatwierdzeniu kosztorysu przez ubezpieczyciela a zatem już wówczas, na etapie zatwierdzania kosztorysu, przed podjęciem naprawy, powód powinien był upewnić się, czy odszkodowanie pozwanego pokryje koszt naprawy a w konsekwencji poinformować pozwanego, że umówione rozliczenie bezgotówkowe jest niemożliwe i uzgodnić sposób rozliczenia całości kosztów naprawy, pozwany wówczas miałby możliwość negocjowania warunków umowy, lub też odstąpienia od takiego sposobu rozliczania się, czy wreszcie odstąpienia od naprawy samochodu w warsztacie powoda. Bez znaczenia pozostaje zarzucana okoliczność, że niemożliwe jest, by pozwany nie znał treści swej umowy ubezpieczenia i ograniczeń związanych z wypłatą odszkodowania, skoro to powód przejął na siebie całą organizację zgłoszenia szkody, w tym działał jako profesjonalista (prowadzący punkt partnerski (...)). Mając do dyspozycji polisę pozwanego, powód powinien był zapoznać się z jej warunkami oraz uprzedzić pozwanego, że rozliczenie bezgotówkowe bez dopłaty jest niemożliwe, gdyż ubezpieczyciel nie pokryje powodowi całych kosztów naprawy. Zaniechanie powyższego aktu staranności oznacza, że powód nie może po upływie stosownego czasu, w którym pozwany miał możliwość zareagowania na informację o niemożliwości pokrycia pełnych kosztów naprawy w drodze bezgotówkowej, stawiać pozwanego przed dokonaniem faktem naprawy samochodu za kwotę przewyższającą możliwe do wypłaty przez ubezpieczyciela odszkodowanie. Według powyższych uwag – poza argumentami Sądu Rejonowego – za nieuzasadnione uznać też trzeba za zarzuty naruszenia prawa materialnego. Zauważyć jedynie należy, że przyjęta przez strony naprawa bezgotówkowa, oznaczająca, że powód uzyska wynagrodzenie za wykonaną pracę w wysokości odszkodowania wypłaconego przez ubezpieczyciela nie uchybia powołanemu przez skarżącego przepisowi art. 628 k.c., bowiem w świetle tego przepisu, nie ma przeszkód, by za wskazanie podstaw do ustalenia wynagrodzenia za wykonanie dzieła uznać, wynikające ze zgłoszenia szkody komunikacyjnej z dnia 18.07.2011 r., przedstawienie faktur za części zamienne i robociznę, przy uwzględnieniu, że kwota wynagrodzenia mieścić się będzie w wysokości odszkodowania przyznanego przez ubezpieczyciela.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił apelację powoda jako bezzasadną, o kosztach postępowania apelacyjnego orzekając na podstawie art. 98§1 k.p.c. w zw. z §6 pkt 3 i §13 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokatów oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu (j.t. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).